

Sygn. akt IV K 677/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Kowalczyk

Protokolant: Agnieszka Kurzawska

w obecności Prokuratora: Aleksandry Krasuskiej - Szewczak

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu: 29.09.2016r.

sprawy: **J. P.**

syna W. i C. z d. Z.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

W dniu 26 listopada 2013 r. w W. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 25 ust. 1 oraz art. 5 ust. 1 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w związku § 5 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania oraz nie zastosował się do znaku drogowego „A-7” (ustęp pierwszeństwa) przez co doprowadził do zderzenia z samochodem m-ki S. o nr rej. (...) kierowanym przez K. S. powodując u niego nieumyślnie obrażenia ciała w postaci złamania IV i V kości śródreżcza lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni wyczerpując dyspozycję art. 157 § 1 k.k.

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

orzeka:

- I. Oskarżonego **J. P.** uniewinnia od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu;
- II. Na podstawie art.632pkt.2 k.p.k. koszty procesu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt. IVK 677/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej sąd ustalił, co następuje:

W oparciu o zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy oskarżyciel publiczny skierował do tut. sądu akt oskarżenia przeciwko J. P. w którym zarzucił w/w, iż w dniu 26 listopada 2013 r. w W. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 25 ust. 1 oraz art. 5 ust. 1 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w związku § 5 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, powodując nieumyślnie wypadek

drogowy, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania oraz nie zastosował się do znaku drogowego „A-7” (ustęp pierwszeństwa) przez co doprowadził do zderzenia z samochodem m-ki S. o nr rej. (...) kierowanym przez K. S. powodując u niego nieumyślnie obrażenia ciała w postaci złamania IV i V kości śródrcza lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni wyczerpując dyspozycję art. 157 § 1 k.k. tj. popełnienie czynu z art. 177 § 1 k.k

Podkreślić należy, iż materiał dowodowy jaki zgromadzono i zabezpieczono w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego, w tym w szczególności zeznania pokrzywdzonego K. S. (kierowcy samochodu S. (...) o nr rej. (...)) oraz J. P. (kierowcy samochodu P. o nr rej (...) stanowił podstawę wydanej w toku dochodzenia pisemnej opinii biegłego z zakresu badań wypadków drogowych. Biegły J. B. we wnioskach końcowych sporządzonej pisemnej opinii stwierdził, iż przed zaistniałym wypadkiem drogowym samochód S. (...) poruszał się lewym pasem jezdni ulicy (...) w kierunku ulicy (...) z prędkością zawierającą się w zakresie 83-95 km/h. Była to prędkość nadmierna (w miejscu zdarzenia obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h). W chwili zderzenia prędkość samochodu S. wynosiła 83 km/h, natomiast w momencie zderzenia samochód P. poruszał się z prędkością wynoszącą około 11 km/h, do zderzenia doszło na pasie ruchu samochodu S.. Biegły zaznaczył, iż przyjmując, że kierujący samochodem S. poruszając się lewym pasem ruchu powinien ocenić sytuację jako niebezpieczną widząc przekroczenie przez samochód P. środka sąsiedniego pasa ruchu (trzeciego od prawej strony) i jego jazdę - w momencie tym mogła nie istnieć możliwość uniknięcia zderzenia przez niego nawet przy prędkości dopuszczalnej. Bezpośrednią przyczyną wypadku było natomiast zdaniem biegłego – nie ustąpienie pierwszeństwa przejazdu samochodowi S. przez kierującego pojazdem P. i jego wjechanie na tor jazdy S. podczas włączania się do ruchu na jezdni ulicy (...).

Powyższa pisemna opinia biegłego z zakresu badań wypadków drogowych w połączeniu z pisemną opinią sądowo-lekarską biegłego z zakresu chirurgii ogólnej J. M. w której to opinii obrażenia jakich w wyniku niniejszego wypadku doznał K. S. zostały ocenione przez biegłego jako powodujące u w/w naruszenie czynności narządu ciała powyżej 7 dni czyli wyczerpujące znamiona art.157§1 k.k. – przedmiotowe opinie biegłych stały się więc podstawą ustalenia przez oskarżyciela publicznego sprawstwa i zawinienia J. P. w zakresie postawionego mu zarzutu z art.177§1 k.k.

W toku prowadzonego postępowania sądowego pokrzywdzony K. S. po raz pierwszy pytany na okoliczność odległości w jakiej się faktycznie znajdował od samochodu oskarżonego gdy zauważył, że samochód oskarżonego wyjeżdża na ulicę (...) którą on się poruszał stwierdził, iż ciężko mu określić tą odległość, to nie było daleko jakieś około 100 metrów, gdy zauważył jak samochód oskarżonego wjeżdża na prawy skrajny pas, co spowodowało, że automatycznie zwolnił. Ponadto pokrzywdzony stwierdził, iż poruszał się z prędkością zbliżoną do dozwolonej, ale nie był w stanie ocenić jaka to była prędkość. Oskarżony J. P. stwierdził natomiast, iż widział światła samochodu pokrzywdzonego gdy zatrzymał się przed wyjazdem ze stacji benzynowej, ocenił wówczas że był on w odległości 300 metrów, widząc więc bryłę i światła samochodu pokrzywdzonego ocenił, że może bezpiecznie wjechać na jezdnię i skręcić w lewo. Pytany ponownie na okoliczności powyższej odległości oskarżony stwierdził, iż nie może sobie przypomnieć w jakiej odległości był pojazd pokrzywdzonego gdy go zobaczył, ale na pewno nie było to mniej niż 100 metrów, nie rozpoczynałby manewru gdyby nie uznał, że może bezpiecznie wyjechać.

Powyższe nowe i w ocenie sądu bardzo istotne okoliczności niezbędne dla ustalenia prawdy materialnej, które to okoliczności ustalone zostały dopiero w postępowaniu sądowym, w powiązaniu z ustnymi opiniami biegłych przesłuchanych przed sądem, którzy przyznali: biegły z zakresu badań wypadków drogowych J. B. przyznał , iż nie przeprowadzał symulacji zdarzenia dla prędkości 60 km/h, a więc prędkości którą zgodnie z przepisami ruchu drogowego powinien poruszać się w tym miejscu pokrzywdzony oraz biegły lekarz sądowy J. M., który pytany przed sądem stwierdził, iż to nie jest pytanie do niego: czy przy mniejszej prędkości pojazdu pokrzywdzonego (tj. dopuszczalnej prędkości 60 km/h) powstałyby u pokrzywdzonego stwierdzone we wcześniejszej pisemnej opinii obrażenia ciała ? – doprowadziły do dopuszczenia przez sąd dowodu z kompleksowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki jazdy oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej celem uzyskania

jednoznacznych odpowiedzi na pytania, na które nie byli w stanie udzielić odpowiedzi przed sądem biegli powołani w postępowaniu przygotowawczym.

Z pisemnej kompleksowej opinii sporządzonej przez biegłych: tj. opinii sądowo- lekarskiej biegłego M. R. sporządzonej na zlecenie sądu biegły stwierdził, iż obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonego K. S. mogły powstać w wyniku uderzenia ręką lewą o elementy kabiny samochodu osobowego podczas zdarzenia drogowego. Brak informacji w jakiej pozycji znajdowała się ręka lewa pokrzywdzonego w chwili zdarzenia uniemożliwia określenie w jaki element kabiny nastąpiło uderzenie reki. Biegły stwierdził, iż przy niższej prędkości samochodu S. (...) siła urazu byłaby niewątpliwie mniejsza i najprawdopodobniej nie doszłoby do złamania kości śródreżca lewego. Nie jest możliwe określenie granicznej prędkości poniżej której nie doszłoby do złamania kości śródreżca lewego. Jeżeli nie doszłoby do złamania kości śródreżca lewego, wówczas obrażenia ciała pokrzywdzonego należałoby zakwalifikować do kategorii lekkich z art.157§2 k.k. Obrażenia ciała stwierdzone u oskarżonego J. P. zdaniem biegłego powstały w wyniku silnego uderzenia bocznych elementów kabiny samochodu osobowego w ciało oskarżonego podczas zdarzenia drogowego. Przy niższej prędkości samochodu S. (...) siła urazu byłaby niewątpliwie mniejsza i najprawdopodobniej nie doszłoby do złamania szyjki łopatki lewej. Nie jest możliwe określenie granicznej prędkości poniżej której nie doszłoby do złamania szyjki łopatki lewej. Jeżeli nie doszłoby do złamania szyjki łopatki lewej wówczas obrażenia ciała oskarżonego należałoby zakwalifikować do kategorii lekkich z art.157§2 k.k.

Biegły sądowy w zakresie ruchu drogowego, techniki samochodowej, badania i rekonstrukcji wypadków drogowych S. G. w sporządzonej pisemnej opinii udzielając odpowiedzi na pytania stwierdził, iż samochód S. (...) o nr rej. (...) kierowany przez K. S. przed zdarzeniem poruszał się **z prędkością 25,11 m/s to jest 90,396 km/h. W momencie zderzenia** pojazd ten posiadał prędkość liniową 24,97 m/s to jest **89,89 km/h**. Ślady na miejscu wypadku nie wskazują aby kierowca samochodu S. (...) oraz kierowca samochodu P. (...) podejmowali manewry obronne celem uniknięcia zderzenia pojazdów, a zderzenie pojazdów nastąpiło na lewym pasie ruchu patrząc w kierunku ulicy (...) naprzeciw wjazdu do (...). Biegły stwierdził, iż kierowca samochodu S. (...) jadąc z prędkością dopuszczalną to jest 60 km/h miał możliwość uniknięcia zderzenia z samochodem marki P.. Samochód P. (...) znajdując się w chwili zderzenia na pasie ruchu na którym doszło do kolizji posiadał prędkość liniową 3,46 m/s to jest ok.12,5 km/h, zatem na opuszczenie pasa kolizyjnego kierowca pojazdu P. przy prędkości 12,5 km/h potrzebował ok.1-2 sekundy. **Analiza oparta na symulacji komputerowej nie pozostawia wątpliwości, że do zderzenia nie mogło dojść w sytuacji zachowania przez kierowcę S. (...) ustanowionej administracyjnie na tym odcinku drogi prędkości 60 km/h.** Nie można wykluczyć, że kierowca P. (...) niewłaściwie ocenił prędkość nadjeżdżającego pojazdu S. (...). Bezpośrednią przyczyną zdarzenia drogowego, do którego doszło w dniu 26 listopada 2013r. było niezgodne z przepisami o ruchu drogowym zachowanie obu uczestników biorących udział w wypadku. Kierowca samochodu S. (...) nie dostosował prędkości pojazdu do ograniczenia 60 km/h obowiązującego na tym odcinku drogi znak B-33, kierowca P. (...) nie zastosował się do zasady ustąpienia pierwszeństwa pojazdom poruszającym się drogą z pierwszeństwem przejazdu znak A-7.

Oskarżony J. P. nie był karany sędownie (k.207), był karany mandatami za wykroczenia drogowe (k.206).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy: zeznania K. S. k.21v-22v, k.167-169, k.227, zeznania J. F. k.53v-54v, k.189-190, ustne opinie biegłych J. B. k.191-193, J. M. k.226-227, wyjaśnień oskarżonego J. P. k.93, k.165-167 oraz k. 3-4 protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, k. 5 szkic miejsca wypadku, k. 6-9 protokoły oględzin pojazdów, k. 10-11 protokoły użycia alkometru, k. 16-18 metryka identyfikacyjna nośnika, k. 19-20 materiał poglądowy, k. 23-25, 30-38 dokumentacja lekarska, k. 40-42 materiał poglądowy w postaci zdjęć, k. 57, 59 opinia sądowo – lekarska, k. 65-85 opinia biegłego z zakresu Rekonstrukcji Wypadków (...), k. 102, 148 informacja z K., k. 206 informacja z (...),k. 207 informacja z K., k. 208-220 dokumentacja złożona przez obrońcę oskarżonego, k. 243-249, 252-283 opinia sądowa biegłego z zakresu Rekonstrukcji Wypadków (...), k. 250-251 opinia sądowo – lekarska, k. 284 płyta CD złożona przez biegłego, k. 294 informacja z L. M. złożona przez obrońcę oskarżonego.

Oskarżony J. P. w postępowaniu przygotowawczym, jak również przed sądem nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W wyjaśnieniach złożonych przed sądem (k. 165-167, 192) twierdził, iż w dniu zdarzenia zjechał na (...) przy ul. (...) aby zatankować samochód. Po zatankowaniu samochodu ruszył w kierunku wyjazdu ze stacji benzynowej, celem wykonania skrętu w lewo w kierunku ronda (...). Po dojechaniu do wyjazdu, zatrzymał samochód spojrzął w lewo, wówczas bardzo daleko w odległości 300 metrów zobaczył światła pojazdu na łuku drogi na prawym lub środkowym pasie uznał, że może bezpiecznie wyjechać na ulicę (...) i włączyć się do ruchu. Nie widział innych samochodów, to była pusta droga, nic nie zagrażało więc uznał, że może w sposób bezpieczny i nie zagrażający ani jemu, ani innym uczestnikom włączyć się do ruchu. Oświetlenie drogi jest między jezdniami, są tam zamontowane latarnie, które oświetlają w sposób dający poczucie bezpieczeństwa. Następne co pamięta to (...), Szpitalny Oddział Ratunkowy i policjanta, który rozpytywał go czy pamięta co się stało. Przyznał, iż przejrzystość była normalna, nie było zamglenia, nie było opadów. Pytany ponownie na okoliczności odległości oskarżony stwierdził, iż nie może sobie przypomnieć w jakiej odległości był pojazd pokrzywdzonego gdy go zobaczył, ale na pewno nie było to mniej niż 100 metrów, nie rozpoczynałby manewru gdyby nie uznał, że może bezpiecznie wyjechać. Jego zdaniem pojazd pokrzywdzonego musiał poruszać się ze wzrostową prędkością, która biegle oszacował w granicach 83-95 km/h.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego sąd ocenił jako wiarygodne albowiem w zakresie okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy jego twierdzenia i to zarówno co do prędkości z jaką poruszał się samochód kierowany przez pokrzywdzonego przed zdarzeniem, jak również odległości między pojazdami gdy oskarżony wjechał na ulicę (...) ze stacji S., a także braku hamowania, czy redukcji prędkości ze strony pokrzywdzonego przed zderzeniem pojazdów - znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podkreślić wypada, iż już pierwszy biegły z zakresu badań wypadków drogowych J. B. opiniujący w sprawie na etapie postępowania przygotowawczego, (który nie dysponował wszystkimi istotnymi ustaleniami, które pojawiły się dopiero w trakcie przesłuchania stron przed sądem) - określił prędkość pojazdu pokrzywdzonego przed zdarzeniem na 83-95 km /h, zaś w momencie zderzenia pojazdów na około 83 km/h przy przyjęciu co sam zaznaczył, iż kierujący samochodem S. (...) hamował przed zderzeniem, a decyzję o hamowaniu podjął w momencie gdy nastąpiło zagrożenie w postaci przekroczenia środka sąsiedniego pasa przez samochód P.. Ten sam biegły stwierdzając w swojej opinii, iż droga zatrzymania pojazdu S. przy prędkości dopuszczalnej 60 km/h wynosiła 39,5 m oraz przyjmując, iż momencie wystąpienia zagrożenia na drodze samochód S. znajdował się od miejsca zderzenia w odległości co najmniej 39,2 m stwierdził, iż kierowca S. mógł nie mieć możliwości zatrzymania pojazdu przed zderzeniem, gdyby decyzję o hamowaniu podjął przy prędkości dopuszczalnej. Powyższe twierdzenia biegłego zostały jednak podważone przed sądem w świetle nowych ustaleń z których wynika, co przyznał sam pokrzywdzony, iż wyjeżdżający ze stacji S. samochód oskarżonego zauważył będąc w odległości **około 100 metrów od tego pojazdu**. Powyższe twierdzenia pokrzywdzonego podważają ostateczne ustalenia biegłego J. B., zaś potwierdzają wersję prezentowaną przez oskarżonego, że światła samochodu pokrzywdzonego widział z dużej odległości na pewno nie mniejszej niż 100 metrów. Ponadto, kompleksowa opinia nowego biegłego z zakresu badań wypadków i biegłego z zakresu medycyny sądowej potwierdziły twierdzenia oskarżonego w powyższym zakresie, podważając tym samym wersję pokrzywdzonego. Powołany przez sąd biegły S. G. uwzględniając nowe okoliczności stwierdził, iż samochód S. (...) kierowany przez pokrzywdzonego przed zdarzeniem poruszał się z prędkością 90,396 km/h, w momencie zderzenia pojazd ten posiadał prędkość 89,89 km/h .Kierowca w/w samochodzie jadąc z prędkością dopuszczalną tj. 60 km/h miał możliwość uniknięcia zderzenia z samochodem oskarżonego marki P.

Zauważyć należy, iż twierdzenia oskarżonego, iż samochód pokrzywdzonego nawet nie hamował przed uderzeniem w jego pojazd, znajdują wsparcie zarówno w zeznaniach świadka J. F., który stwierdził, iż samego wypadku nie widział, bowiem wówczas tankował samochód na stacji, ale słyszany przez niego huk uderzenia był nagły, raczej nie było poprzedzającego go odgłosu hamowania. Powyższe twierdzenia świadek podtrzymał przed sądem. Powyższe wynika także z ustaleń biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych tj. z zestawienia ustalonej przez biegłego prędkości samochodu pokrzywdzonego przed zdarzeniem (90,396 km/h) i w momencie zderzenia pojazdów (89,89 km/h), co jednoznacznie wskazuje, iż pokrzywdzony nawet nie zredukował swojej prędkości do dopuszczali tym

miejscu (60 km/h) nawet w momencie gdy zobaczył pojazd oskarżonego wyjeżdżający ze stacji S., a jak sam przyznał przed sądem zobaczył go gdy był od niego w odległości 100 metrów.

Oceniając powyższy materiał dowodowy, który koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego w powyższym zakresie sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego jako prawdziwe, a tym samym jako wartościowy materiał dowodowy.

Przeciwieństwem wyjaśnień oskarżonego w ocenie sądu są zeznania pokrzywdzonego K. S., którego twierdzenia w zakresie rzeczywistej prędkości z jaką poruszał się przed wypadkiem i w momencie zderzenia pojazdów, obserwacji jezdni którą się poruszał przed zdarzeniem, odległości z jakiej zobaczył samochód oskarżonego wyjeżdżający ze stacji S., podjętych manewrów obronnych, w tym w szczególności redukcji prędkości z jaką się poruszał – które nie wytrzymują konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z opiniami biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, ale także z twierdzeniami oskarżonego i przesłuchanego świadka. Wypada zauważyć, iż pokrzywdzony w złożonych zeznaniach zmieniał wersję dotyczącą przebiegu krytycznego zdarzenia, w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzony twierdził, iż dojeżdżając na wysokości wyjazdu ze stacji S., którą miał po prawej stronie - zauważył taksówkę która stała na wyjeździe ze stacji. W pewnej chwili (nie rozpytano jednak z jakiej odległości) zobaczył, że samochód nie zatrzymuje się i jedzie centralnie pod jego koła, wcisnął hamulec i próbował unikać zderzenia skręcając kierownicą w lewo, ale doszło do uderzenia. W toku przesłuchania przed sądem pokrzywdzony pytany na okoliczność odległości z jakiej zobaczył wyjeżdżający ze stacji pojazd oskarżonego zeznał, iż ciężko mu powiedzieć w jakiej odległości był od samochodu oskarżonego gdy go zobaczył jak on wyjeżdża, nie było to daleko jakieś około 100 metrów. Pokrzywdzony pytany stwierdził także, że jak zobaczył wyjeżdżający ze stacji na prawy skrajny pas samochód oskarżonego „automatycznie zwolnił”. Po raz pierwszy przed sądem pokrzywdzony stwierdził, że pojazd oskarżonego po tym jak wyjechał ze stacji S. następnie się zatrzymał po czym po 1-2 sekundach dalej ruszył, był w odległości 5-6 metrów, podejmował manewry obronne, próbował hamować, odbić w lewo swoim samochodem, ale z uwagi na odległość już się nie udało. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pokrzywdzonego co do okoliczności: automatycznego zwalniania prędkości po tym jak zobaczył wyjeżdżający ze stacji benzynowej oskarżonego w odległości 100 metrów, jak również co do okoliczności, iż po tym jak oskarżony wyjechał już ze stacji S. zatrzymał się na jezdni i ponownie ruszył albowiem powyższe twierdzenia nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, ponadto w powyższym zakresie same zeznania pokrzywdzonego są sprzeczne wewnątrz. Sąd nie dał wiary także twierdzeniom pokrzywdzonego, że jechał on z prędkością zbliżoną do dozwolonej oraz , że nie spieszył się na lotnisko M.. Powyższe twierdzenia zostały podważone nie tylko wyjaśnieniami oskarżonego, ale także opiniami biegłych z zakresu badań wypadków drogowych, w których ustalono prędkość samochodu pokrzywdzonego zarówno przed zderzeniem pojazdów, jak i w momencie zderzenia.

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania świadka J. F. który w sposób obiektywny, przekonujący odtworzył swoją wiedzę na temat okoliczności przedmiotowego zdarzenia. W/w świadek jako osoba obca dla oskarżonego oraz pokrzywdzonego nie miał żadnych powodów by przedstawiać okoliczności zdarzenia oraz posiadaną wiedzę inaczej niż miało to miejsce. Co więcej świadek ten konsekwentnie przez całe postępowanie twierdził, iż samego zderzenia pojazdów nie widział albowiem był odwrócony tyłem tankując pojazd, natomiast słyszał huk uderzenia pojazdów oraz brak poprzedzających go odgłosów hamowania. Powyższe twierdzenia sąd uznał za wartościowy materiał dowodowy, który stał się następnie podstawą do dokonania ostatecznej oceny zachowania obu uczestników zdarzenia drogowego.

Pełną moc dowodową sąd przyznał kompleksowej pisemnej opinii biegłych tj. biegłemu S. G. (biegły z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych) i biegły M. R. (biegły w zakresie chirurgii ogólnej) jaka sporządzona została w niniejszej sprawie - opinia ta jest zdaniem sądu oparta na kompleksowym materiale dowodowym, uzupełnionym w toku postępowania sądowego ponadto jest pełna, jasna. Co więcej żadna ze stron nie wносиła przed sądem o przesłuchanie w/w biegłych.

Natomiast pisemnym opiniom biegłych sporządzonym w postępowaniu przygotowawczym, a także ustnym złożonym przed sądem przez biegłych: J. B. biegłego z zakresu badań wypadków i J. M. biegłego z zakresu chirurgii - sąd nie przyznał pełnej mocy dowodowej albowiem jak ustalono w/w biegli wydali swoje pisemne opinie nie uwzględniając wszystkich istotnych okoliczności sprawy, które poczyniono dopiero przed sądem. Ponadto, biegły z zakresu badań

wypadków przyznał, iż w ogóle nie przeprowadzał symulacji zaistniałego zdarzenia przy przyjęciu dozwolonej w tym miejscu prędkości pojazdów, a także przyznał, iż opinię swoją sporządził przyjmując, iż pokrzywdzony hamował pojazd, co podważone zostało przed sądem, a co w konsekwencji sprawiło, iż w/w opinie tj. ustana i pisemna nie mogły zostać ocenione jako pełne i jednoznaczne. Podobnie biegły J. M. przesłuchany przed sądem przyznał, iż pisemną opinię w zakresie oceny obrażeń ciała uczestników zdarzenia - wydał jedynie w oparciu o dostępną dokumentację lekarską i akta sprawy, natomiast nie uwzględniał przy opiniowaniu – czy i jak nadmierna prędkość z którą poruszał się pojazd pokrzywdzonego przełożyła się na powstałe obrażenia ciała u pokrzywdzonego i oskarżonego. Pytany przed sądem, stwierdził, iż to są pytania nie do niego i nie jest w stanie na nie odpowiedzieć. Mając powyższe na uwadze, zarówno opinia pisemna (jako nie uwzględniająca w ogóle aspektu prędkości pojazdów), a tym bardziej ustana wydana w sprawie przez w/w biegłego – nie mogły stanowić podstawy do dokonania ostatecznej oceny karno-prawnej zaistniałego zdarzenia drogowego, w tym do przyjęcia sprawstwa i zawinienia oskarżonego.

Pozostałe, a zebrane w toku postępowania dowody, zostały ujawnione zgodnie z zasadami procesu karnego i zaliczone w poczet materiału dowodowego, brak bowiem w niniejszej sprawie jakichkolwiek przesłanek podważających wiarygodność treści w nich zawartych.

Mając powyższe ustalenia na uwadze, sąd uniewinnił oskarżonego J. P. od stawianego mu aktem oskarżenia czynu uznając, iż materiał dowodowy jaki zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego, a następnie uzupełniony w toku postępowania sądowego - nie dostarczył dowodów, które w sposób nie budzący żadnych wątpliwości pozwoliłyby na przypisanie oskarżonym winy w zakresie zarzucanego mu czynu.

W tym miejscu należy podkreślić , iż przy ostatecznej ocenie zachowania oskarżonego J. P. sąd zważył także, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w tym w szczególności kompleksowa opinia biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz biegłego zakresu chirurgii ogólnej – nie pozwala na przypisanie sprawstwa i winy J. P. co do popełnienia wykroczenia drogowego z art. 86§1 k.w. W powyższym zakresie sąd uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie J. P. także winy w zakresie spowodowania kolizji drogowej tj. wypełnienia znamion wykroczenia drogowego o jakim mowa w art.86§1 kw. Zauważyć w tym miejscu należy, iż jak wynika z kompleksowej opinii biegłych samochod S. (...) kierowany przez pokrzywdzonego przed zdarzeniem poruszał się z prędkością 90,396 km/h, w momencie zderzenia pojazd ten posiadał prędkość 89,89 km/h, **kierowca samochodu S. (...) jadąc z prędkością dopuszczalną to jest 60 km/h miał możliwość uniknięcia zderzenia z samochodem marki P..** Samochód P. (...) znajdując się w chwili zderzenia na pasie ruchu na którym doszło do kolizji posiadał prędkość liniową 3,46 m/s to jest ok.12,5 km/h, zatem na opuszczenie pasa kolizyjnego kierowca pojazdu P. przy prędkości 12,5 km/h potrzebował ok.1-2 sekundy. **Analiza oparta na symulacji komputerowej nie pozostawia wątpliwości, że do zderzenia nie mogło dojść w sytuacji zachowania przez kierowcę S. (...) ustanowionej administracyjnie na tym odcinku drogi prędkości 60 km/h.** Skoro więc biegły stwierdza wprost, iż przy zachowaniu dopuszczalnej prędkości przez pokrzywdzonego, pojazd kierowany przez oskarżonego w sposób bezkolizyjny opuściłby przedmiotowe skrzyżowanie, to sam fakt, iż oskarżony wyjechał z drogi podporządkowanej, nie przesadza o jego winie w zakresie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia drogowego. Oskarżony jak wynika z materiału dowodowego, czemu nie przeczył sam pokrzywdzony - przed wyjazdem ze stacji S. zatrzymał swój pojazd , po czym sprawdził, iż jedynie z lewej strony w odległości nie mniejszej niż 100 metrów (co następnie potwierdził przed sądem sam pokrzywdzony) widzi światła samochodu, a więc oceniając, iż odległość jest bezpieczna i wystarczająca na bezpieczne pokonanie skrzyżowania wyjechał na jezdnię ulicy (...) w W. z zamiarem skrętu w lewo.

W realiach przedmiotowej sprawy szerszej analizy wymaga więc ocena, czy w takiej sytuacji oskarżony naruszył przepisy ruchu drogowego (czy nie zachował szczególnej ostrożności z art.25 ust.1 w zw. z art.5 ust.1 Ustawy Prawo o Ruchu drogowym- co zarzucono mu w akcie oskarżenia), czy naruszył zasadę ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego, czy miał możliwość uniknięcia zdarzenia oraz jaki wpływ na zaistnienie przedmiotowego zdarzenia miało zachowanie samego pokrzywdzonego.

Zgodnie z treścią art.25 Prawo o Ruchu Drogowym (komentarz W. K. do Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym) wszyscy kierujący, a więc zarówno zbliżający się do skrzyżowania drogą posiadającą pierwszeństwo, oznaczoną znakiem informacyjnym (D-1), jak i wjeżdżający na nie z drogi podporządkowanej, oznaczonej znakiem ostrzegawczym (A-7)- mają obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, która zgodnie z definicją art.2 pkt.22 w/w w zw. z art.3 w/w ustawy wymaga dostosowania prędkości do warunków na drodze, umożliwiającej pełne panowanie nad pojazdem. Obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przy przejeździe przez skrzyżowanie uwarunkowany jest odpowiednią odległością od tego skrzyżowania pojazdu poruszającego się drogą z pierwszeństwem. Odległość ta powinna być taka, aby pojazd przejeżdżający przez skrzyżowanie z drogi podporządkowanej nie zmusił kierującego pojazdem jadącym drogą posiadającą pierwszeństwo do wykonania niezaplanowanego manewru, w tym zmiany prędkości. Nie ustąpienie pierwszeństwa (które także zarzucono J. P. w niniejszej sprawie) może nastąpić jedynie wówczas, gdy kierujący pojazdem jadącym drogą podporządkowaną co najmniej utrudni ruch kierującemu pojazdem poruszającym się drogą z pierwszeństwem, pod warunkiem wszakże, iż ten ostatni prowadzi pojazd ściśle według zasad bezpieczeństwa, w szczególności nie przekracza dopuszczalnej prędkości. Kierujący samochodem znajdującym się na drodze podporządkowanej na zasadzie ograniczonego zaufania ma prawo przypuszczać, że inni uczestnicy ruchu będą stosować się do przepisów, w tym przestrzegać obowiązującej na tym obszarze dopuszczalnej prędkości.

Z kompleksowej opinii biegłych wynika, że analiza oparta na symulacji komputerowej która przeprowadził biegły nie pozostawia wątpliwości, że do zderzenia nie mogło dojść w sytuacji zachowania przez kierowcę S. (...) ustanowionej administracyjnie na tym odcinku drogi prędkości 60 km/h., a pojazd oskarżonego bezkolizyjnie opuściłby przedmiotowe skrzyżowanie. Zachodzi więc bezpośredni związek przyczynowo- skutkowy między prędkością z jaką poruszał się pojazd pokrzywdzonego, a zaistniałym zdarzeniem drogowym. Brak natomiast w ocenie sądu takiego związku tylko między wjazdem na skrzyżowanie przez oskarżonego z drogi podporządkowanej. Chodzi o to, że gdyby kierujący S. (...) jechał z prędkością 60 km/h wówczas oba pojazdy opuściłyby skrzyżowanie bezkolizyjnie i bez wzajemnych utrudnień ruchu na co pozwalała ustalona w sprawie odległość 100 metrów (co potwierdził sam biegły).

Podkreślić należy także, iż zgodnie z orzecznictwem SN z 25.05.1995r. przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania (art.4 Prawo o ruchu drogowym) - osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności: gdy nie mogła przekroczenia przepisów ze strony współuczestnika ruchu zauważyć i przewidzieć, a dostrzegając przekroczenie zrobiła wszystko co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu bezpieczeństwu przeciwdziałać. Podkreślić zdaniem sądu należy (a w tym zakresie sąd w pełni podziela stanowisko prezentowane w oparciu o praktykę wypadkową przez biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. S. w K.), iż oskarżony podobnie jak każdy inny kierowca prowadzący pojazd zgodnie z przepisami, miał prawo oczekiwać, iż zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego będą respektowane także przez wszystkich współuczestników. Nie można przyjmować twierdzenia i w sposób uprawniony stawić zarzuty karne - że gdyby oskarżony zachował szczególną ostrożność, niż tą którą faktycznie zachował zgodnie z przepisami (a więc gdyby np. nie wjechał na przedmiotowe skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, mimo iż odległość w jakiej znajdował się od samochodu pokrzywdzonego pozwalała mu na bezkolizyjne opuszczenie skrzyżowania)- to nie doszło by do wypadku/ kolizji. Gdyby bowiem taki pogląd stosować w praktyce wypadkowej i tylko z faktu wyjazdu samochodu oskarżonego z drogi podporządkowanej wywodzić jego winę – wówczas żaden kierowca samochodu uczestniczący w wypadku nie uniknąłby odpowiedzialności karnej. Tym samym zdaniem sądu nie można wyprowadzać uzasadnionego wniosku co do spowodowania lub przyczynienia się oskarżonego do zaistniałego zdarzenia drogowego z samego faktu wjazdu tego pojazdu na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, nie zawsze bowiem kierujący poruszający się drogą podporządkowaną jest sprawcą wypadku/ kolizji, ponieważ może nim być kierujący posiadający pierwszeństwo, który w sposób znaczący przekroczył prędkość administracyjnie dopuszczalną co omówione zostało powyżej. Podobnie komentarz W. K. do Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż zgodnie z obowiązującym prawem karnym procesowym, na organach procesowych, a więc również na organach ścigania ciąży obowiązek dołożenia należytej staranności w dążeniu do ustalenia tego co naprawdę zaszło i jak w rzeczywistości wyglądają fakty podlegające następnie ocenie prawnej – zasada prawdy materialnej. Powyższa zasada prawdy materialnej obliuguje wszystkie organy wymiaru sprawiedliwości

do dołożenia /i to niezależnie od woli którejkolwiek ze stron procesowych/ maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków dowodowych dla poznania prawdy - tak aby doprowadzić do tego aby osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności karnej, a winny był zawsze do niej pociągnięty / SN z 17.09.1971r. IKR 120/71, OSNPG 12/1971, poz.242/.

Do wydania wyroku skazującego czego domagał się oskarżyciel publiczny w przedmiotowej sprawie - nie jest wystarczające stwierdzenie prawdopodobieństwa popełnienia czynu, nawet wysokiego prawdopodobieństwa do jakiego odwołują się organa ścigania - w aktualnie obowiązującym procesie karnym - sąd w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy musi bowiem ustalić w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż osoba, którą oskarżono w realiach sprawy karnej dopuściła się czynu i to w okolicznościach wskazywanych przez oskarżyciela publicznego.

Bezsporne jest, iż dopiero kompletny materiał dowodowy może podlegać ocenie w konfrontacji z innymi dowodami zgodnie z zasadami stanowiącymi fundament polskiego procesu karnego, a ostateczna decyzja musi stanowić wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść osoby oskarżanej.

Z tych wszystkich względów, wobec braku w sprawie niniejszej jakichkolwiek innych dowodów, które wskazywałyby jednoznacznie i w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, w miejscu i okolicznościach opisanych w zarzucie oraz braku wniosków stron w zakresie ewentualnego uzupełnienia zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego – sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.632 pkt2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak w wyroku.